Nr. 20 Kraków, czwartek 24 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Mowa tow. Daszyńskiego w Izbie.

Seidler przeciwko deklaracyi czeskiej. — Strejk w Wiedniu ukończony.

Po rozpędzeniu konstytuanty.

Wiadomość o tem, że konstytuanta w Petersburgu została przez bolszewików rozpędzoną, tworzy nowy etap w dziejach rewolucyi rosyjskiej; pozwala zarazem scharakteryzować już dokładniej dodatnie i ujemne cechy bolszewizmu, płynące z jednego źródła: uporczywej, żelaznej woli Lenina.

Jego zasługą było i będzie, że przebił on skorupę najprzeróżniejszych trudności i zawikłań i jasno postawił sprawę pokoju: stworzył **pierwszy** czyn w tej dziedzinie, dotąd nie wykraczającej poza sferę papierowych enuncyacyj i pobożnych westchnień. Jego ambicyą było, ażeby przykład rosyjski zachęcił proletaryat w całej Europie do pochwycenia bezwzględnej inicyatywy pokojowej...

Prostolinijnie poszedł do tego celu, obalając rząd Kierenskiego, który był w jego oczach mieszańcem socyalistyczno-burżuazyjnym, skrzyżowanym jeszcze z koalicyą. Od tej trójesencyjności chciał wyemancypować proletaryat rosyjski.

Jasno rzucone hasło pokojowe dało mu przewagę w stolicy, na froncie.

Nie dało mu snadź przewagi na olbrzymich rozłogach Rosyi. Odsłoniła to statystyka członków konstytuanty, gdzie bolszewictwo znalazło się w mniejszości.

I tu bezwzględność leninowska nie zatrzymała się. — Jak orzekł był: Precz z Kierenskim, tak orzekł: Precz z konstytuantą.

Różnica jednak w obalonych przeciwnościach olbrzymia: Kierenskij był szefem improwizowanego rządu, nie mającego zatwierdzenia wybieralnego ciała, reprezentującego cały naród, był wodzem, wyrosłym z pewnej konjunktury rewolucyjnej, którego mógł w dalszem stadyum rewolucyi zastąpić inny wódz — środkami przymusowymi, skoro instancyi rozstrzygającej, instancyi, będącej krystalizacyą woli ludu nie było. Inna rzecz, rozpędzenie konstytuanty: to już zamach stanu na to przedstawicielstwo ludu, które miało być źródłem wszelkiej władzy. Tu już grupa Lenina wkracza na drogę dyktatury **frakcyjnej**, ignorującej zasady demokracyi.

Droga to śliska: śliska i dla samego Lenina. Wszak propaganda rewolucyjna opierała się w Rosyi stale na wywoływaniu obrazu konstytuanty. Wszak sami bolszewicy stawiali byli za **cel** konstytuantę, za środek powstanie zbrojne.

Czy to nie wywoła w Rosyi szczególnie silnego wrażenia?

Czy zarazem nie obali sympatyj dla bolszewików wśród robotniczych demokracyj zagranicznych — to podeptanie majestatu zgromadzenia ludu, które miało sankcyonować nowy ustrój na obszarach, wyjarzmionych z pod władzy cara.

Nie można wbrew takiemu ciału mianować się reprezentantem woli ludu: głowa kraju, wchodzącego na drogę demokratycznej równości, nie może nie wyrastać organicznie z ciała, lecz być gwałtem nasadzoną.

Inaczej grożą jej: zarzut samozwaństwa i skutki samozwaństwa.

A warto na zakończenie jeszcze zastanowić się jak ewentualny krach bolszewików zadziałać może na **wstrząśnięcie** głównym tytułem upamiętniającym ich w dzisiejszej dobie: ich **inicyatywą pokojową**...

I warto przytem jeszcze raz powrócić do tych incydentów brzeskich, które znalazły były tak głośne echo w Wiedniu: na myśli mamy — dzisiaj tak słynną już Hoffmaniadę...

Takie traktowanie wysłańców bolszewickich na konferencyę pokojową przez jednego partnera, musiało osłabiać właśnie główny atut Lenina: jego gest pokojowy; dawało broń do ręki jego przeciwnikom, że zerwał się przedwcześnie samopas do rokowań po to, by jeno wypijać czarę upokorzeń...

A jeżeli nie ten motyw zdolny był górować — to i tak atut malał sam przez się wobec tego, że rozpraszał się w bezpłodnych — dotąd przynajmniej — dla sprawy pokoju obradach, których szarzyznę rozświetlił był tylko po swojemu epizod hoffmanowski...

Walki rosyjsko-rumuńskie.

W Multanach przyszło — — jak donosi „National Ztg." — do pierwszych starć między rosyjskimi a rumuńskimi wojskami. **Rosyanom grozi okrążenie. Obie strony posłały po posiłki.. Krylenko objął dowództwo nad walczącymi w Multanach wojskami bolszewików.**

Zamordowanie byłych ministrów Szingarewa i Kokoszkina.

Ministrowie gabinetu Kierenskiego Szingarew i Kokoszkin zostali — jak podają „Associated Press" — zamordowani w łóżkach swoich w szpitalu marynarzy, gdzie ich przeniesiono z twierdzy Piotropawłowskiej.

Z parlamentu.

(Koresp. „Naprzodu").

Mowa Daszyńskiego.

Wiedeń, 22 stycznia.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia było sześć zapytań nagłych w sprawie rokowań w Brześciu i w sporu czesko-niemieckiego. Imieniem Polaków przemawiali **Głąbiński i Daszyński.**

Daszyński przedstawił protest przeciw słowom generała Hoffmanna w Brześciu i wystąpił ostro przeciwko aneksyjnej polityce Niemców, którzy chcą 58.000 kilometrów kwadratowych zabrać Królestwu Polskiemu wraz z zagłębiem węglowem. Wskazał na ogromny ruch ludowy, który powstaje jako rezultat czwartej zimy wojny, ruch negujący ciężary kapitalizmu (dług państwowy), zaprowadzający ośmiogodzinny czas pracy i tworzący początki wielkiej reformy rolnej. Ruch ten nie jest anarchistycznym, przeciwnie, dąży do wytworzenia ściśle narodowych państw. — Polacy w Austryi wyciągnęli z tego ruchu tę konsekwencyę, że chcą być częścią niepodległego państwa polskiego. Czy inne narody Austryi potrafią rozwiązać to zadanie, mówca nie wie, ale niema siły, któraby narodom odjęła prawo dążenia do narodowych państw.

Podczas wywodów mówcy o słowach generała Hoffmanna i o polityce Niemiec wszczęli posłowie niemieccy **wrzawę**, krzycząc, że Niemcy urawali Polskę. Mówca w odpowiedzi oświadczył, że kosekwencyą wyzwolenia Polski z pod rządów rosyjskich nie może być panowanie Niemców w Polsce i że partya wojskowa niemiecka przygotowuje tylko straszną nienawiść i nowe wojny, zapowiadając aneksyę choćby skrawka ziemi polskiej.

Posiedzenie klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych.

Niemal przez cały dzień toczyły się obrady klubu posłów P. P. S. D. pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego, który przedłożył cały szereg wniosków, dotyczących sprawy polskiej, pokoju, stosunku do rządu, a wreszcie odnoszących się do wewnętrznej pracy partyjnej. Wnioski te zostaną w najbliższych dniach opublikowane.

Posiedzenie Izby odbędzie się w środę, następne zaś dopiero we wtorek. Na czwartek zwołana została komisya zagraniczna delegacyi.

Poseł Klemensiewicz wniósł na posiedzeniu dn. 22 stycznia b. r. interpelacyę do prezydenta ministrów w sprawie **zniesienia niewoli, w jakiej znajduje się obecnie 700.000 polskich robotników w Niemczech.** Ponieważ stan taki jest hańbą cywilizacyi, ponieważ prasa niemiecka już teraz propaguje myśl, aby tych od czterech lat w formalnej niewoli — wśród strasznych warunków moralnych i zarobkowych trzymanych robotników polskich, pochodzących ze „sprzymierzonej" Galicyi i „wolnego" rzekomo Królestwa Polskiego — zatrzymać i po wojnie w Niemczech dla celów rolnictwa niemieckiego — interpelacya piętnuje tego rodzaju postępowanie rządu niemieckiego i żąda bezwłocznego zwolnienia wszystkich robotników i odesłania ich do domu.

Ponadto wniósł interpelacyę tow. poseł Moraczewski w sprawie postępowania z kapitanem Legionów polskich Krzaczyńskim, oraz poseł Klemensiewicz w sprawie niewinnego stracenia 14-letniego chłopca w Pustyni ad Dębica przez wojsko austryackie.

Po strejku powszechnym.

Powrót do pracy. — Odezwa partyi. — Głos „Arbztg." — Na Węgrzech; ustąpienie zarządu partyi. — W Niemczech.

Jak donoszą ostatnie telegramy, powrót robotników do pracy w Wiedniu jest już prawie zupełny. W ten sposób taktyka zarządu partyi zwyciężyła. Zarząd partyi wraz z Komisyą zawodową ogłosiły **odezwę**, w której stwierdzają, że nigdy nie należy przekraczać granic siły klasy robotniczej; te granice właśnie zostały osiągnięte; a więc — solidarnie, jak we wszystkiem i zawsze, robotnicy winni wrócić do pracy. W innej odezwie zarząd radzi robotnikom, aby nie brali udziału w projektowanym pochodzie demonstracyjnym pod parlament, gdyż taki pochód niczem nie jest w porównaniu z masowym strejkiem, a tymczasem spotęguje hece prasy burżuazyjnej przeciwko „teroryzmowi" robotników.

„Arbztg.", konstatując pewne rozdwojenie w opinii robotniczej co do dalszego trwania strejku, nie dziwi się wcale nieufności robotników do obietnic rządu; nieufność — powiada — to cnota demokratyczna. Jednak tym razem pismo nie sądzi, by słowa rządu były pustemi obietnicami. „Sądzimy tak nie na podstawie ufności wobec rządu, lecz ufności w swe siły. Ostatnie dni pokazały, jak wielkiem jest niezadowolenie, jak potężnem rozgoryczenie, jak podziwienia godną jest energia bojowa robotników. Jesteśmy przekonani, że rząd wykona swe obietnice nie dlatego, że chce, lecz dla tego, że m u s i".

Co do innych krajów (poza Dolną Austryą), to skonstatujemy, że w **Czechach** separatyści wydali **łącznie z centralistami** odezwę, stawiające 3 postulaty strejkujących: 1) pokój; 2) zniesienie cenzury, zakazu zgromadzeń i t. d.; 3) aprowizacya.

W Budapeszcie strejkujący silnie podkreślili postulat **reformy wyborczej.** Na to prezydent Wekerle oświadczył delegatom, że sprawa reformy wyborczej stanie na pierwszym planie i najpóźniej będzie przedmiotem obrad w początkach lutego.

Na Węgrzech widocznie także ma miejsce owo rozdwojenie w ruchu robotniczym. Świadczy o tem fakt, że organ węgierskiego stronnictwa soc. demokratycznego „Nepszava" ogłasza odezwę zarządu stronnictwa, oświadczającą, że cały **zarząd ustępuje.** Zarząd odpiera z oburzeniem zarzut, jakoby dał się przekupić i popełnił zdradę, wzywając robotników do powrotu do pracy.

Ustępujący zarząd wzywa wkońcu robotników do zwołania kongresu robotniczego.

Z Niemiec — niestety — nie nadchodzi żadne echo... chyba tylko następujące: z powodu wyrażenia sympatyi strejkującym robotnikom w Austryi zawiesiła naczelna komenda niemiecka organ socyalistów niemieckich „Vorwaerts" na przeciąg trzech dni.

Dopiero w ostatnich numerach berlińskich gazet — a więc po ukończeniu strejku ukazały się sprawozdania.

Brak oddźwięku w Niemczech niezawodnie wpłynął ogromnie na powrót niemieckich robotników do pracy. Na zebraniu końcowem delegatów strejkujących, oświadczył delegat arsenałowców tow. Steiner:

„Z głęboką boleścią stwierdzamy, że opuszczeni jesteśmy przez niemieckich towarzyszy. Chodzi o to, aby zmusić także niemiecki rząd do udzielenia oświadczenia w sprawie pokoju. Należałoby zwrócić się do niemieckich towarzyszy z odpowiednim apelem".

Komisya parlamentu niemieckiego o zajściach w Austryi.

Berlin. (BK.) W głównej komsiyi parlamentu toczyła się dyskusya z powodu zawieszenia „Vorwaertsu". Eber, socyalny demokrata, wskazał na to, iż strejk w Austryi przemienił się w strejk polityczny, zwracający się przeciw wystąpieniu generala Hoffmanna w Brześciu. Zakazano ukazywania się „Vorwaertsu", ponieważ on przyniósł sprawozdanie o zajściach w Austryi. Po wyjaśnieniu zastępcy ministra przewodniczący zaproponował, by obrady nad zajściami w Austryi odroczyć do czasu, kiedy kanclerz państwa wygłosi przemowę. Po przerwie w posiedzeniu podsekretarz Broche dawał wyjaśnienia o zajściach w Austro-Węgrzech.

Niedzielny demonstrujący tłum od wczesnego rana do późnej nocy złożył dowody dojrzałości i rozwagi.

Chleba, pokoju, wolnej Polski żąda ten wielotysięczny tłum ludu i za każde z tych haseł poniesie ofiary, gdy tego od niego zażądają. — Ulica krakowska jest socyalistyczna. Nie staną warsztaty pracy, gdy organizacye socyalistyczne tego rozkazu nie wydadzą. Daremny trud różnych czynników, pragnących w ogniu walki upiec swoją pieczeń.

Robotnik i robotnica rozumieją doskonale, że ci, co ich przez 25 lat wiedli do walki o prawa, o wolność narodu, są jedynymi ich przyjaciółmi. Pod jednym sztandarem walczyli, ten sztandar, to hasło jednoczące cały lud pracujący.

Ci najwięksi krzykacze, rozdzierający dzisiaj szaty nad niedolą ludu, nad jego głodem, są tego głodu winowajcami.

Czyż przeczytał kto w prasie burżuazyjnej nazwiska tych wszystkich, co zboże Prusakom sprzedawali, tych zdrajców narodu, którzy za cenę zbogacenia się skazują lud na głód i śmierć.

Lud pracujący pójdzie zgodnie do walki pod własnym znakiem, aby zdobyć wolność, pokój i chleb. Nie pozwoli fałszywym prorokom, fałszywymi hasłami wieść się na manowce.

Apel kolejarzy do c. k. Inspektoratu ruchu.

W niedzielę, 20 b. m. odbyło się przy ul. Lubicz wielkie zgromadzenie kolejarzy, w którym wziął udział cały personal krakowski. Temat, około którego toczyła się dyskusya, streszcza się następująco:

W obecnych ciężkich warunkach aprowizacyjnych dotknęła zarządzona redukcya chleba i mąki, wynosząca 25%, ciężko funkcyonaryuszy kolejowych, gdyż ci przy żmudnych warunkach pracy już przy starym wymiarze odczuwali opadanie z sił fizycznych.

Obecnie przeprowadzone uszczuplenie racyi chleba i mąki musi zaś spowodować katastrofalne następstwa.

W szeregach kolejarzy wszystkich kategoryi powstało wielkie rozgoryczenie, które zaczynało się ujawniać coraz więcej na zewnątrz, a tylko z trudem udało się powstrzymać od rozpaczliwych kroków personal, który oświadczył, że o głodzie nie jest w stanie pełnić swoich obowiązków.

Na zgromadzeniach poszczególnych kategoryi uchwalono następujące rezolucye:

Funkcyonaryusze kolejowi, którzy pomimo szczupłych poborów i niesłychanej drożyzny spełniali sumiennie swoje obowiązki służbowe, chociaż niedostateczne odżywianie przyczyniało się do wyczerpania ich sił fizycznych, protestują przeciw 25% redukcyi chleba i mąki, żądają natychmiastowego przywrócenia pełnej racyi tychże środków spożywczych dla siebie i swych rodzin, dostarczenia im odpowiedniej ilości tłuszczów i niezwłocznego przydzielenia bydła rzeźnego.

W razie niespełnienia tych słusznych żądań nie odpowiadają funkcyonaryusze kolejowi za skutki, które z tego wyniknąć mogą.

Podpisani mężowie zaufania podając powyższe żądania c. k. Inspektoratowi ruchu do wiadomości oświadczają, że w razie niespełnienia tychże nie biorą odpowiedzialności za dalsze wydarzenia.

Straty wśród legionistów na froncie włoskim.

Z dawnego 1 p. p. Leg., obecnie 100 p. p. armii: Kukuła Józef, zabity, Gerotka Kazimierz ranny, Śmigła Jan, ranny, Idzik Jan, ranny, Maziak Michał, w niewoli, Bojakowski, w niewoli, Medyski Bronisław, ranny w niewoli, Medycki Jan, ranny, Dymczak Alksander, ranny, Grizel, ranny, Jakl Stanisław, ranny, Strojny Jan, ranny, Moskwa Józef, zabity, Mozer, zabity, Sudacki Leon, ranny, Mikiewicz, ranny, Mehrut Alojzy, ranny, Jerzy... ranny, Golda Tadeusz, ranny, Kowalski Franciszek, ranny, Prokopski, ranny, Pachuta Marcin, zaginął, Zabdyr Jan, ranny, Łabasiewicz Alfred, zabity, Kołodziej Stanisław, w niewoli, Śmietana Stanisław, w niewoli, Pótorak, w niewoli, Biernacki, ranny (oddz. kar. m.), Słowiński, zabity (20 p. p.), Piórecki (chorąży) ranny, Rudnik Kazimierz, zabity, Krucza a Rudolf, zaginął, Szkodzinski Józef, zaginął, Weiss Stanisław, ranny, Rzepczyński, zabity, Łowczyk Ludwik ,ranny, Cieślik Stanisław, ranny, Augustyn Adam, ranny, Augustyn Zygmunt, ranny, Kaniak, ranny, Zebronowicz, ranny, Krawczyk Franciszek, ranny, Bąk Jan, zabity, b. kapitan Lis, ranny, Maćko, umarł z ran (20 p. p. kar. m.), Rosołowski Zdzisław, ranny (56 p. p.), Kicki Jan, chory, Endel, chory (56 p. p.).

Z dawnego piątego pułku Legionów, obecnie 100 p. p. c. i k. armii: Januta, zabity, Tyrlecki Władysław, ranny, Talaga, ranny, Halania, zaginął, Anioł, Kownacki, Repołowicz, ranni, Chynek zaginął, Serafin zaginął, Heinrich Wilhelm, ranny, Targosz, ranny, Pinczycki, zaginął (niewola).

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 23 stycznia.

Urzędowo donoszą 23 stycznia:

Na obu brzegach Brenty działalność artyleryi była bardziej żywą, niż w dniach ostatnich.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, środa 23 stycznia.

Akcya przeciwko socyalistom, zorganizowana w Krakowie, prowadzona jest w dalszym ciągu. — Mamy szczegółowe dane, świadczące, że w agitacyi antysocyalistycznej biorą czynny udział także czynniki w mieście, których zadaniem bezpośrednim bynajmniej nie jest branie udziału w walkach partyjnych... W swoim czasie te fakta, przez nas dokładnie stwierdzone, będą podane w odpowiedni sposób do wiadomości publicznej i zużytkowane tam, gdzie należy. Wiemy dobrze o prowokatorach, płaconych za to, by w tłumach rozgoryczonych wznosili okrzyki przeciwko socyalistom!..

Niebawem nastąpi porachunek z tymi czynnikami.

Ich organem jest „Kuryer", który nie mogąc nic odpowiedzieć na nasze konkretne zarzuty, n. p. w sprawie popierania agraryuszy, otrzymanych rządowych 80.000 koron i t. d., regularnie codziennie stekiem najgorszych wyzwisk obrzuca naszą partyę.

Wprowadzenie ustawy o ochronie lokatorów dla Drohobycza, Borysławia, Tustanowic i gmin sąsiednich dzięki energicznym staraniom posła Klemensiewicza zostanie w dniach najbliższych uskutecznione. Skończy się więc wreszcie ta bezczelna lichwa, jaką na szerokich masach robotniczych od szeregu lat uprawiali borysławscy wyzyskiwacze.

Sprawa strejku w gazowni i elektrowni miejskiej. Robotnicy i urzędnicy gazowni i elektrowni miejskiej zgromadzili się wczoraj w gmachu elektrowni i po dłuższych obradach uchwalili wystąpić z następującemi żądaniami:

1) 50% dodatku do poborów miesięcznych i tygodniowych, 2) 100% dodatku wojennego, 3) pełne racye chleba i mąki, 4) aprowizacya po cenach maksymalnych, 5) dla urzędników jednorazowe urzędowanie, 6) dla robotników zwolnienie od pracy w sobotę po południu, 7) nietykalność delegacyi, 8) wypłacenie dodatku na żony i dzieci, objętego uchwałą z lipca r. z., dla robotników elektrowni, 9) traktowanie robotnic na równi z robotnikami.

Nadto uchwalono rezolucye domagające się: 1) Przywrócenie wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski, 2) zawarcia natychmiastowego powszechnego pokoju.

Prezydyum miasta zażądało zwłoki w decyzyi do czwartku 24 b. m. z zastrzeżeniem, że prezydyum pertraktować będzie osobna z urzędnikami, a osobno z robotnikami.

Analogiczne warunki postawili funkcyonaryusze wodociągów miejskich.

Nowy kierownik starostwa w Krakowie. „Gazeta Lwowska" ogłasza: P. namiestnik przeniósł w charakterze kierownika starostwa radcę dworu Macieja z Wroćmirowej Biesiadeckiego z Białej do Krakowa.

Pożyczki dla robotników. Galicyjski Miejski Wojenny Zakład Kredytowy upoważniony jest udzielać pożyczek także a) robotnikom kwalifikowanym i b) funkcyonaryuszom nie podlegającym ustawie o zabezpieczeniu, jakoto: pomocnikom handlowym, kandydatom adwokackim i t. p.

Pożyczki dla robotników kwalifikowanych nie mogą przekroczyć kwoty 4000 K. Pożyczki ponad 4000 K, na wszelki wypadek nie mogą być udzielane bez zabezpieczenia. Jako zabezpieczenie może służyć: hipotka, pretensye hipoteczne, poręka, zastaw polic asekuracyjnych i t. p.

Podania należy wnosić do Zakładu na drukach, który tutaj można otrzymać. Zakład może upoważnić organizacye funkcyonaryuszy i robotników kwalifikowanych do przyjmowania podań i przedkładania ich wraz z cenzurę Zakładowi. — Wszelkie podania podlegają cenzurze, a cenzorów mianuje Zakład wedle swego uznania, na przedstawienie dotyczących organizacyi zawodowych, władz politycznych i t. p.

Kredyty będą oprocentowane na 3 do 4% i są spłacalne w terminach przez Zakład ustanowić się mających. Termin spłat nie może jednak przekroczyć 10 lat, licząc w rok od daty zawarcia pokoju.

Prosimy niniejszem wszystkie organizacye zawodowe, aby przedstawiły możliwie Centralną organizacyę, do którejby się Zakład mógł odnosić, organizacye centralne prosimy, aby nam podały swój projekt co do sposobu cenzorowania i przedstawiły osoby cenzorów z pojedynczych zawodów.

Podania można już teraz wnosić do Zakładu.

Zakład uzyskał również prawo udzielania kredytów Towarzystwom konsumcyjnym i stowarzyszeniom mieszkaniowym, podlegającym kontroli ministerstwa robót publicznych, obecnie ministerstwu opieki społecznej, a to na zasadzie gwarancyi funduszu mieszkaniowego.

Co do Towarzystw konsumcyjnych wysokość kredytu będzie oznaczoną przez Zakład wedle swobodnego uznania. Nie wymaga się wykazania szkód pośrednich, nie jest również koniecznie wymaganem zabezpieczenie. Zakład może jednak żądać takiego zabezpieczenia wedle swego uznania.

Co do stowarzyszeń mieszkaniowych wysokość kredytu stosuje się do gwarancyi funduszu mieszkaniowego.

Sposób spłaty kredytów Towarzystw konsumcyjnych oznacza Zakład w każdym pojedynczym wypadku. Kredyt na zakupno towarów winien być z reguły zwrócony przy sprzedaży tych towarów; kredyt inwestycyjny będzie udzielany na czas dłuższy.

Oprocentowanie wynosi 3—4%.

Kredyty dla stowarzyszeń mieszkaniowych będą zwracane w terminach które oznaczy fundusz mieszkaniowy w akcie gwarancyjnym.

Dyrekcya przyjmuje już podania stowarzyszeń i na razie udziela niniejszych mniejszych zaliczek aż do uzyskania zatwierdzenia przez c. k. ministerstwo skarbu

Z posiedzenia Izby.

Sprawa polska. — Mowa posła Daszyńskiego.

Wiedeń, 22 stycznia.

Prezydent Gross zawiadamia na wstępie wczorajszego posiedzenia parlamentu, że

komisya kontroli długów państwowych

donosi, iż ku swemu ubolewaniu nie może, głównie ze względów państwowo-finansowych, przysłać członkom Izby posłów protokołu i sprawozdania, przedłożonego cesarzowi.

Prezydent min. Seidler odpowiada **w sprawie rezolucyi uchwalonej w Pradze 6 stycznia i konfiskaty tejże.**

Premier zwraca uwagę, że podczas gdy deklaracya z dnia 30 maja uwzględniała wyraźnie interesy dynastyczne i państwowe i umożliwiała przez to współpracę między rządem a zwolennikami tej deklaracyi, to **w rezolucyi praskiej trudnoby szukać względu na dynastyczną i współnopaństwową przynależność.** Rezolucya zmierza do uzyskania **uznania zagranicznych państw dla suwerenności czeskiej.**

Prezydent ministrów omawia potem

sprawę strejku robotniczego

i oświadcza, że rząd nie cofnął się przed przyrzeczeniem robotnikom reform konstytucyjnych, chociaż uczynił to tylko w zasadniczej, lecz szczerej i poważnej formie. Przeprowadzenie tych reform nastąpi w ten sposób, że narodowy stan posiadania będzie utrzymany i że uprawnione żądania wszystkich części ludu zostaną zaspokojone w miarę możliwości.

Na wniosek Stanka izba **uchwaliła otworzyć dyskusyę** nad oświadczeniem premiera.

Odczytano potem nagłe interpelacye.

Interpelacya nagląca Głąbińskiego

w sprawie przyszłości okupowanych obszarów opiewa: Czy pan prezydent gabinetu w porozumieniu z min. spraw zagr. będzie skłonny:

1) dać wyjaśnienie, czy polityka monarchii niewzruszenie trwa przy tem, by po zawarciu pokoju z Rosyą cały obszar polski, należący przed wojną do Rosyi, niepodzielnie, bez wszelkich t. zw. korektur i zabezpieczeń granicznych, zupełnie wolny i niczem nieograniczony oddany był do rozporządzenia Polakom przy równoczesnem opróżnieniu go przez armie okupacyjne?

2) czy skłonny jest działać w tym duchu, aby na tym obszarze Polski powołana została do życia jaknajrychlej wolna reprezentacya narodu, zbudowana na szerokiej podstawie demokratycznej i aby jej zastrzeżono decyzyę tak co do oderwania się od Rosyi, jak co do spraw swego ustroju państwowego, zasad konstytucyjnych i ustroju armii polskiej?

Czy skłonny jest zapewnić Polakom przy obecnych i przyszłych rokowaniach pokojowych samodzielne, wolne od wpływów państw wojujących, zastępstwo celem strzeżenia praw i interesów polskich?

Po zgłoszeniu nagłych zapytań przez posłów: Jerzabka i Petruszewicza izba uchwaliła rozpocząć dyskusyę nad nagłemi zapytaniami.

Pos. Głąbiński oświadczył:

Przebieg rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim i niektóre wywody przedstawicieli państw centralnych, wypaczenie pojęcia o istocie prawa narodów do stanowienia o sobie, nadewszystko jednakże jawne tendencye zaborcze co do ziem polskich i litewskich, jakie objawiły się w ciągu rokowań przy równoczesnem, głośnem poparciu ze strony niemieckiej opinii publicznej, wywołały w narodzie polskim głębokie rozgoryczenie i powszechne zaniepokojenie. Już sam fakt, że delegaci rosyjskiego rządu nie wahali się otwarcie przyznać, że rozdarcie polskiego narodu na części było zbrodnią międzynarodową i domagali się wolności i niepodległości dla całego narodu polskiego, natomiast państwa centralne zastrzegły się przeciw mieszaniu się także w tym względzie w sprawy swe wewnętrzne, musi uczynić bolesne wrażenie na nasze umysły.

Nic dziwnego, że Polacy z nieufnością i wielką troską patrzą na rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim i że mimo uspokajających zapewnień pana prez. min. Seidlera i hr. Czernina wielu Polaków nie może się oprzeć wrażeniu, że obszary polskie i litewskie, oderwane od Rosyi, upatrzone są na utworzenie dla Niemiec „samoistnej kolonii w Europie".

Przebieg rokowań pokojowych i oświadczenia dyplomatycznego przedstawiciela niemieckiego dowodzą, że gen. Hoffmann w sposób prosty i żołnierski dał wyraz rzeczywistym intencyom Niemiec.

Już pewne pismo niemieckie wskazało na to, że np. Marokko jest także państwem samoistnem i że Francya go nie anektowała, ale że sułtan z jej łaski panujący zawierał umowy wszelkiego rodzaju, że system kolonialny zna wiele takich „państw samoistnych", począwszy od państwa wschodnich Indyi, a skończywszy na Kongo i Marokku.

Polska zaś usługuje chyba na lepszy los, niż, aby była przedmiotem obcego wyzysku.

Wysoka Izbo! My, Polacy, musimy się zatem uroczyście zastrzedz przeciw temu, aby nam krępowano samodzielność i niezawisłość przyszłej Polski, a względnie jej części z pod zaboru rosyjskiego, jakiemkolwiek naruszeniem jej przez umowy. Protestujemy przeciw zamiarom nowych podziałów Polski pod pozorem regulacyi, czy zabezpieczenia granic, niemniej przeciw planom wydarcia nam zagłębia węglowego, głównej podstawy naszego przemysłu w Królestwie Polskiem.

Najskuteczniejszem i jedynem zabezpieczeniem granic będzie przeciwnie urzeczywistnienie naszego programu narodowego przez połączenie wszystkich części Polski i wszystkich jej obszarów w jedno państwo niepodległe.

Domagamy się dalej, aby w rokowaniach pokojowych obecnych lub przyszłych uczestniczył przedstawiciel Polak, nie krępowany wolą państw wojujących, któryby z całą swobodą strzegł praw i interesów całej Polski.

Liczymy na to, że także rząd monarchii strzedz będzie podczas rokowań interesów Polski, między innymi także praw Polski na Ukrainie.

Wystarczy tu wspomnieć, że Rada ukraińska postanowiła okupować przeszło 2 miliony hektarów ziemi polskiej wraz z licznymi fabrykami i przynależnościami i uznała je za własność ukraińską, a nie za własność narodową polskiej mniejszości!

Na powyższe żądania i pytania oczekujemy od rządu odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej.

* * *

Poseł **Pacher** odczytuje oświadczenie związku Niemców czeskich w sprawie utworzenia samodzielnej prowincyi niemieckiej w Czechach, z prawami i przywilejami kraju koronnego, poseł Koroszec zaś oświadcza, że Słowianie południowi podstrzymują nadal swój program utworzenia samodzielnego południowo-słowiańskiego państwa.

Mowa posła Daszyńskiego.

Poseł Daszyński stwierdza, że rozpoczął się już ruch, który jest wynikiem wojny. To, co się dzieje w Rosyi i w Austryi, to są tylko początki, które wzrosną do olbrzymich rozmiarów i porwą za sobą miliony, wtedy, gdy z rowów strzeleckich wrócą żołnierze. Ruch ten nie zatrzyma się przed żadną przeszkodą, ani przed giełdą, ani przed bankami i kapitalistami, którzy pożyczają państwu i militaryzmowi liche pieniądze, robiąc przy tem świetne interesy. Ruch ten jest nie anarchistycznym, lecz socyalistycznym.

Widzimy dziś w Austryi wielki ruch w każdym narodzie. Można grozić i schlebiać, ale tej naturalnej tendencyi do przystosowania państwowych funkcyi do interesów i woli narodów, nie będzie można stłumić. W tem państwie nie nastanie spokój, dopóki nie stanie się ono dla każdego narodu jego własnem państwem. Jak to należy urządzić, aby nikt przy tem nie czuł się pokrzywdzonym, to jest właśnie problemem austryackim, który rzuca się przed oczy z chwilą, gdy się zaczyna mówić o austryackim patryotyzmie. Gdy prezydent ministrów mówi w tej izbie o patryotyzmie, to jest osiem razy nierozumianym, słowo to bowiem oznacza dla każdego narodu co innego, niż dla niego.

Jak przedstawiamy sobie to my, Polacy? Nasze położenie geograficzne, narodowe i polityczne jest takie: chcemy mieć państwo polskie i chcemy jako polska część przejść do niepodległej zjednoczonej Polski. Czy innym narodowościom austryackim pójdzie tak łatwo rozwiązanie kwestyi narodowej, można wątpić. Następnie mówca omawia postępowanie Niemiec.

Dr. Michl: Jest to mocarstwo, które was uratowało zacny panie kolego! (żywe sprzeciwy u Czechów).

Poseł Daszyński: Jeżeli wpadłem do wody, a wybawca, który mnie z wody wyjmuje, nie chce mnie jednak puścić i stale mówi: „ja ciebie wyratowałem i teraz będziesz moim niewolnikiem, to modlę się wtedy do Boga, aby mnie uwolnił od wybawcy. Zaprzestańcie dalszego ratowania!

W całym kraju odzywa się krzyk wygłodzonego ludu. Dość już tego ratowania! (Oklaski na prawicy). Mowca obawia się, że cała Austrya zostanie dokładnie tak samo wyratowana. Niemcy nie byliby w możności bez Austryi, Turcyi i Bułgaryi bronienia się przed całym światem. Rosya była nieprzyjaciółką Niemiec i Austryi, ale nie słyszało się nigdy, aby Francya była nieprzyjacielem Austryi. (Prezydent zwraca uwagę mowcy, że już upłynął czas dla jego przemowy).

P. Daszyński wskazuje na traktowanie kwestyi przypuszczenia polskich pełnomocników do Brześcia. Najpierw powiedziały Niemcy, że Polska jest państwem samodzielnem i ma dość instytucyi, które jej umożliwiają postanowienie o swoim losie i decyzyę o korekturze granic. Równocześnie w prasie niemieckiej pojawił się projekt aneksyonistów pod kierownictwem Ludendorffa, zmierzający do okupowania ziem polskich na rzecz państwa niemieckiego, do aneksyi około 58.000 km., co oznaczać ma narodowe, wojskowe zabezpieczenie państwa niemieckiego.

Jestto straszna metoda, wywołująca nową wojnę, którą daremnie od Bismarcka zwalczano. Dlatego pytam się, jak to jest możliwem, że to samodzielne państwo nie jest dopuszczone do rokowań w Brześciu? Powiadają, że naprzód trzeba to państwo uznać, tak jak ono jest, a dopiero potem zjawią się pełnomocnicy polscy. Kiedy jednakowoż polski pełnomocnik w Berlinie zapytał się, czy go tam dopuszczą, zapytano go: „W jakiej sprawie?" Kiedy odpowiedział, że w kwestyi pokoju, odpowiedziano mu, że: „To za wiele" — „dopuścić go mogą tylko do głosu w kwestyach szczegółowych".

Mowca wskazuje na postępowanie władz okupacyjnych w Polsce wobec robotników i studentów i kończy apelem o zniesienie okupacyi, zrealizowanie rzeczywistego prawa samostanowienia narodu polskiego o sobie przez Sejm, którzyby przygotował plebiscyt.

Poseł Petruszewicz czyni zarzuty hr. Czerninowi, że przyobiecał delegacyi polskiej oprócz Galicyi wschodniej, nadto cały obszar ukraiński w Chełmie, a nawet część ukraińskiego Wołynia.

Przemawiali następnie pp. Martel, Funk i Matają, poczem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Na początku wczorajszego posiedzenia zdał wicepr. Federowicz sprawę z rezultatu interwencyi prezydyum w sprawie wypożyczenia przez wojskowość pewnej ilości zapasów mąki dla ludności krakowskiej. Odpowiedź wojskowości wypadła odmownie. Również odniesienie się do ministerstwa wojny pozostało bez skutku.

W sprawie konfiskat artykułów żywności, dokonywanych koło rogatek miejskich, stwierdził wiceprezydent, że konfiskata odbywa się **na podstawie zarządzenia krakowskiego starostwa.**

Wnioski Rady miejskiej.

Następnie imieniem prezydyum przedłożył Radzie do uchwały następujące wnioski:

Zważywszy, że od 1—14 b. m. Kraków otrzymał zaledwie 25% miesięcznego zapotrzebowania wszelki dowóz do Krakowa, że stan ten wywołał demonstracye i rozruchy, Rada m. Krakowa zwraca się do Koła polskiego z żądaniem wywalczenia u rządu konieczności zrównania Krakowa z innymi miastami monarchii o tej samej liczbie mieszkańców pod względem stałego zaopatrywania w mąkę chlebową i do gotowania; wywalczenia u rządu otwarcia granicy Królestwa Polskiego celem umożliwienia dowozu stamtąd środków spożywczych do Krakowa, wyjednania u władz wolnego obrotu wszystkich środków spożywczych wewnątrz naszego kraju; wyjednania zamknięcia kraju kordonem od południa i zachodu, celem uniemożliwienia wywozu przemytniczego.

Rada miejska wyczerpawszy wszelkie możliwe do jej dyspozycyi środki, nie może brać na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie już dziś się pojawiają.

Obrońca paskarzy.

W dyskusyi r. Fruehling oświadczył, że sprawy obecnie tak się ukształtowały, iż paskarz (lichwiarz łańcuszkowy) jest „dżentlemanem", gdyż stara się dostarczyć dla ludności skąd tylko może artykułów żywności. Natomiast główną winę wszelkich braków ponoszą jedynie władze, konfiskujące żywność. Niewczesnego obrońcę handlarzy łańcuszkowych zapostrofował ostro r. Lang.

Przemówienie tow. dra Bobrowskiego.

Tow. dr Bobrowski, popierając wnioski Rady, podnosi, że miasto musi sobie zanotować w pamięci dowód nieżyczliwości władz wojskowych, które wobec katastrofy odmawiają części

mąki z swych zapasów. Takie samo wrogie stanowisko wobec ludności zajęła przed miesiącem wojskowość w kwestyi dostarczenia węgla. W magazynach wojskowych jest zapasów na wiele miesięcy i pożyczka nie zrobiłaby w nich wyłomu.

Konfiskata artykułów żywności przez organa Dyrekcyi skarb. i starostwa jest czemś niesłychanem. Namiestnik uroczyście oświadczył deputacyi, że konfiskat zakazał. Po generalskim i namiestnikowskim słowie — dwa podwładne urzędy (starostwo i dyrekcya skarbu) zarządzają dalsze konfiskaty i nic się im za to nie dzieje. Na zachód wywozi się dalej całymi wagonami żywność z Galicyi. Niedawno **zatrzymano cały wagon mięsa.** Inny wagon z mięsem, wysłany przez armię niemiecką z frontu do Niemiec, został również przytrzymany, lecz ostatecznie puszczony w dalszą jazdę. Żołnierze niemieccy na froncie biją swoje bydło dla braku paszy i wysyłają do swej ojczyzny, a żywią się naszem. 3 lata patrzyliśmy na to, jako słabe, bezsilne społeczeństwo uginaliśmy się pod żelazną pięścią, lecz obecnie, gdy dopełnia się miara rozpaczy — ludzie są zdecydowani na wszystko. Zrabowano Litwę, Królestwo, Galicyę — obecnie gdy już i w **Krakowie ukazują się objawy puchliny głodowej,** musimy chwycić się energicznych środków i o tem niechaj wie namiestnik! Jak długo u nas są rządy wojskowe, tak długo jesteśmy skazani na dobrą i złą wolę tych ludzi. Dlatego wraz z żądaniami w kwestyi aprowizacyi równorzędnie domagać się musimy **namiestnika cywilnego.**

Wnioski Rady m. uchwalono.

O odzież i obuwie dla ludności.

R. Schneider motywował wniosek o zniesienie wszystkich central w kraju.

R. Masny domagał się uchwały Rady m.. wzywającej prezydyum o poczynienie kroków u władz centralnych, aby przydzieliły odpowiednią ilość odzieży i obuwia dla ubogiej ludności Krakowa. Wniosek odnośny przyjęto.

Telegram min. Hoefera: Dostawa mąki niemożliwa.

Wicepr. Federowicz odczytał następnie telegram jaki w czasie obrad otrzymał od min. gen. Hoefera. Telegram brzmi dosłownie:

„Dostawa mąki lub zboża w styczniu dla Krakowa przez centralny Urząd żywnościowy z powodu braku wszelkich rozporządzalnych zapasów chwilowo **zupełnie niemożliwa.** Miasto Kraków ma być na razie zaopatrywane z zapasów zboża, z Galicyi uzyskać się mających.

Treść telegramu wywołała głosy oburzenia w Radzie miejskiej.

Dyskusya budżetowa.

Przystąpiono następnie do dyskusyi szczegółowej nad budżetem miejskim. Po referacie dyr. miejsk. izby obrachunkowej Krzyżanowskiego i przemówieniach kilku radców miejskich przyjęto działy I. Zarząd główny i II. Zarząd majątku miejskiego — poczem obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Z sali koncertowej.

H. Melcer.

Drugi popularny cykl koncertów pod dyrekcyą T. Trzcińskiego rozpoczął wieczorem Szopena prof. M. Melcer. Na program złożyły się sonata z marszem żałobnym, cztery ballady, etiudy, polonezy, preludya i scherzo. Prof. Melcer wielki ten program wykonał wspaniale zdobywając ogromne powodzenie. Jest on wybitnym szopenistą. Nie wpada w czułostkowość, w nazbyt wielki liryzm, tak chętnie u nas praktykowany. Pojmuje Szopena po bohatersku, wydobywając na pierwszy plan tragiczne nuty tej muzyki. — Kładzie nacisk na silne, męskie akcenty polskiego mistrza. Melcer z wielką miarą i rzadkim smakiem umie odtwarzając Szopena budować logicznie swą interpretacyę, a przytem nie pozbawia się tych romantycznych wybuchów w jakie obfituje muza Szopena. Cztery ballady wykonane były nadzwyczaj pięknie, utrzymane znakomicie w charakterze. Sławną sonatę C-moll rozwijał koncertant z wielką ekspresyą, niesłabnącą przez tak szeroką skalę tej kompozycyi aż do ostatniego akordu. Świetnym był Melcer w polonezie i etiudach.

Gra jego pełna tonu, wdzięku i stanowczości, pełna rzutów bardzo śmiałych, gra nacechowana najrzetelniejszym przejęciem i rozmachem, pełna jasnej prostoty i dojrzałej siły porywała słuchaczów szczelnie napełniających salę. Artystę zmuszono do powtarzania niektórych kompozycyi w czasie programu, po koncercie zaś nie chciano puścić z estrady.

Dawno już nie słyszeliśmy tak dobrej, a zarazem tak polskiej muzyki. jk.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 23 stycznia.

Urzędowo donoszą 22 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Na wschód od Ypres była czynność artyleryi ożywioną w ciągu dnia i o pewnych godzinach w nocy. Małe oddziały angielskie próbowały nadaremnie na kilku miejscach we Flandryi wtargnąć do naszej strefy obronnej. Na reszcie frontu czynność bojowa była umiarkowaną.

W Argonach, na północ od Four de Paris, kompanie francuskie po przygotowaniu ogniowem, które trwało przez cały dzień, ruszyły wieczorem przeciw naszym stanowiskom. Odparto je ogniem i po walce zbliska. Na wschodnim brzegu Mozy i w okolicy Flirey ożywiała się chwilami czynność artyleryi.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Na macedońskim i włoskim froncie położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

Demonstracye w Tarnowie. Od czwartku 17 bm. demonstrują kobiety przed biurami władzy państwowej i pod ratuszem z powodu braku chleba, niedorostki zaś wybijają kamieniami szyby.

Obwieszczenie samodzielności Flandryi. Centralne flamandzkie biuro prasowe ogłasza następujące obwieszczenie: Rada flandryjska, stosownie do proklamacyi, wydanych przed rokiem, na swem ogólnem zebraniu w dn. 22 grudnia 1917 postanowiła uroczyście i jednogłośnie zupełną samodzielność Flandryi.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Środa: Prof. dr M. Szyjkowski: Pieśni Ossyana (z ilustracyą uczniów szkoły dramatycznej).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Porzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).